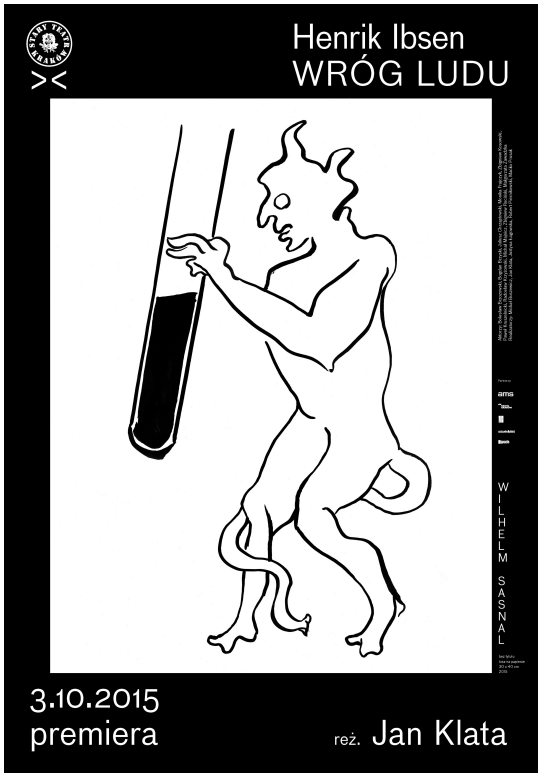

Czy stuletni tekst literacki może być aktualny w XXI w.? Oczywiście, że tak! Mogliśmy się o tym przekonać 1 marca oglądając w Narodowym Teatrze Starym w Krakowie sztukę pt. „Wróg ludu”, na podstawie tekstu Henryka Ibsena (z 1882r.).

Reżyser – Jan Klata – podejmuje w swojej wersji dramatu dialog z tymi, którzy chcą rozmawiać o współczesnym smogu, wpadkach i złych decyzjach urzędników, problemie uchodźców … Nie chodzi jednak przede wszystkim o doraźne problemy, ale o mechanizm, który ujawnia ludzką małość i pozwala zapanować złu. Konflikt między braćmi Stockmanami to zderzenie postawy lekarza uzdrowiskowego-idealisty z urzędnikiem-dbającym głównie o swoje stanowisko. Pierwszy z nich odkrywa, że woda z kąpieliska w jego miasteczku jest zatruwana przez ścieki z garbarni. Problem w tym, że uzdrowisko to źródło dochodu lokalnej społeczności. Walczący z burmistrzem lekarz początkowo znajduje poparcie w mediach i wśród drobnych właścicieli. Ale, jak mówi jego brat – Peter Stockman: „Ludzie najlepiej czują się ze starymi, dobrymi ideałami, które już sobie przyswoili”. Dlatego idealista ostatecznie ponosi klęskę i musi – pod wpływem nacisków – opuścić miasto. Zwycięża ekonomia w skali mikro.

Sztuka grana na deskach Starego od kilku sezonów cieszy się nadal olbrzymim zainteresowaniem… - dlaczego? … my już wiemy.